

SZANOWNY PANIE!

BARDOZO SERDECZNIE DZIEKUJE, ZA OTRZYMANY OD PANA LIST. MYŚLAŁEM ŻE NIE OTRZYMAM JUŻ ŻADNEJ ODPOWIEDZI.

PRZYJNAM SZCZĘDZE, ŻE ZASTANAWIAŁEM SIĘ, BARDOZO POWAŻNIE CZY MAM ODPISAĆ, NIE ZENWGLEDU ŻE MUSIAŁEM TAK DŁUGO CZEKAĆ, ~~LEK~~ NA ODPOWIEDŹ LECZ POCO ROZDRAPYWAĆ RAKE, WSEPCU Z NIESPELNIONYCH ZADAŃ I CELÓW, WALKĄ NASZĄ POCHŁONĘKĄ TYSIACE NASZYCH ŻOŁNIERZY - GORĄCYCH PATRIOTÓW, LECZ CEL NIE ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY.

NIE ZBYT CHĘTNIE OESTEM NASTAWIONY DO ZWIERZEŃ, LECZ SŁOWO SIĘ RZEKKO....

URODZIŁEM SIĘ, NA WOKTNIU W KÓWLU W RODZINIE KOLEJARSKIEJ. PRADZIAD - POWSTANIEC STYCZNIOWY (1863) OZIADEK ROZBAJAK PRUSAKÓW W 1918 A JAK PRZYBILI SOWIECIA RZE SIEDZIAŁ W WIEZIENIU, POTEM RAZEM Z OCEM BTLI ŻOŁNIERZAMI 27. KIOKYNISKIEJ DYWIZJI PIECHOTY AK.

MIMO BARDOZO MKODEGO WIEKU MIAŁEM ZASZCZYT BRACÓW UDZIAK W KONSPIRACJI, JAKO ŻOŁNIERZ ARMI KRAJOWEJ - DEKNIA, C SŁUŻBE, KACZNIKA NA TEDENIENIE KÓWLA.

CIEŻAR UTRZYMANIA KACZNOŚCI KONSPIRACYJNEJ JAK WEWNĘTRZNEJ TAK I ZEWNĘTRZNEJ W KÓWLU SPOCZYWAŁ NA BARKACH KOBIET, ALE POZATYM SŁUŻBE, KACZNIKÓW SPEKNIALI RÓWNIEŻ MKODZI KILKUNASTOLETNI CHŁOPCY DO KTÓRYCH I ON NALEŻAŁEM.

ZACZEŁO SIĘ, TO WSZYSTKOTAK: NALEŻAŁEM DO SZARYCH SZEREGÓW, W GRUPIE BYŁO NAS DZIESIECIU CHŁOPCÓW W WIEKU 12-14 LAT. CHCIELIŚMY BARDOZO IŚĆ DO LASU, WIEDZIELIŚMY ŻE TAKICH SMARKACZY NIKT DO PARTYZANTKI NIE PRZYTOMIE. JEDEN Z KOLEGÓW CHŁODZIK Z MATKĄ, KTÓRA SPRZĄTAŁA U NIEMCÓW NA WARTOWNIE, WIDZIAŁ PRZEZ UCHYŁONE OKNO W PIWNICY KARABINY. PEWNEJ NOCY PODKOPALIŚMY SIĘ, DO OSOBEGO Z POMIESZCZEŃ WARTOWNI NIEMIECKIEJ, WTNIEŚLIŚMY 10 KARABINÓW I DOŚĆ SPORA ILOŚĆ AMUNICJI. TAK URBOJENI OPKOTKAMI I LASEM DOTARLIŚMY DO ZASMYK (REJON KONCENTRACJI DYWIZJI) - DO SAMO OBRONY W ZASMYKACH. ZMARZNIĘCI ALE Z DUMĄ, OPowiedzieliśmy o naszym WYCZYNIENIU, LECZ POMYSK NASZ NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU PO DWÓCH DNIACH PRZYSZLI PO NAS RODZICE, PŁAKALI NASI RODZICE Z ODHĄLEZIENIA NAS I MY PŁAKALIŚMY, NIEDOSZLI PARTYZANCI, ŻEGNAJĄC SIĘ, Z BRONIA, PRZEZ SIEBIE ZOOBYTA, DO TEO ESKAPADY ROZPOCZĘKEM SŁUŻBE KACZNIKA. KIEDY POD KÓNIEC MARCA 1944r. NASTAPIŁA MOBILIZACJA DYWIZJI I KONCENTRACJA - MOJA SŁUŻBA KACZNIKA ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA - POZOSTAŁEM W KÓWLU.

W ROKU 1947r. BYŁO TAJNE HARCERSTWO - PODLEGALIŚMY TAJNEJ CHORAGWI ZHP W SZCZECINIE. JAK ZOAŻYKEM SIĘ, DOWIEDZIEĆ PROWADZILIŚMY WYWIAD NA RZECZ ODDZIAKÓW MAJORA "KUPASZKI" ORAZ INNE AKTY, MAKEJ DYTWERBII I JABOTAŻU" NA POCZĄTKU 1948r. POZNAŁEM PANA FANCISZKA SKIBKO BIERZ "KUSY", BYŁ W OZIALE "KUZARA" NAŁ W BIAKOSTOCKIEM (KAPY), KOMENDANTEM OKREGU WIN BYŁ MJB. "BRZUDA". ZAWIAZAŁA SIĘ, MIEDZY NAMI SERDECZNA PRZYJAŹŃ, MIMO ŻE TEN PAN MIAŁ OKOKO 45-47 LAT A JA MKODY CHŁOPAK. PO OKUŻBIEZIE Z NIM ZNAJOMOŚCI POWIEDZIAŁ MI ŻE

NALEŻY DO WINU, ZMUSZONY BYŁ WYJECHAĆ DO PIŁY I PRACU-  
CUDZE TERAZ W WYWIADZIE. ZAPROPONOWAŁ MI KIEDYŚ  
WSTA, PIENIĘDO WINU NA CO CHĘTNIE WYRAZIKEM ZGODE,  
W MAJU 1949r. ZOSTAŁEM ZAPROSZONY DO MIESZKANIA  
PANA F. SKIBKO BIERZ, ~~SKIBKO~~, KUSEGO, GDZIE ZASTAŁEM  
NIEZNAJEMEGO MĘSZCZYZNĘ, LAT OKOŁO 30-35. PO PRZEPRO-  
WADZENIU ZEMNA, ROZMONT, PRZEDSTAWIŁ SIĘ, ŻE JEST  
OFICEREM WINU WYMIENIAJĄC STOPIEŃ I PSEUDONIM,  
KTÓREGO JUŻ NIE DAMIETAM. ZAPYTAŁ SIĘ, CZY CHĘĆ, BYĆ  
ZOKNIERZEM WINU ORAZ CZY JESTEM GOTÓW ZKOZYĆ  
PRZYSIĘGĘ. W OBECNOŚCI BIERZ, KUSEGO ZOSTAŁEM  
PRZEZ NIEGO ZAPRYSIĘŻONY, PRZEBIERAJĄC PSEUDONIM  
„DASTOZAB”. PORUČNIK, KTÓRY MNIE ZAPRYSIĘGAŁ WYJAŚNIŁ  
MI IDEE, CEL I SPOŚÓB DZIAŁANIA WINU. PO KILKU MIESIĄCACH  
BIERZ, KUSY<sup>Y</sup> POWIADOMIŁ MNIE, ŻE JESTEM PRZEDZIELONY  
DO PRACY WYWIADOWCZEJ, PODAŁ MI HASŁA I KONTAKTY,  
ORAZ POKAZAŁ MI „MARTWE SKRZYŃKI MELDUNKOWE”. I TAK  
ZACZEŁEM SWOJĄ SKUŻBĘ W WINIE.  
POD KÓŃC 1951r. ZOSTAŁEM WYTYPOWANY NA KURS PODCHO-  
RAŻYCH W KONSPIRACJI. KURS TRWAŁ 4 MIESIĄCE, KURSANTÓW  
BYŁO TRZECH I ODEŃ INSTRUKTOR. PO UKOŃCZENIU TEGO  
KURSU - PISALIŚMY ZOBOWIĄZANIA, ŻE KIEDY POLSKA UZYSKA  
NIEPODLEGŁOŚĆ A BĘDZIEMY CHCIELI NADAŁ SKUŻYĆ W WOJSKU,  
ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ, UZUPEKNIĆ SWOJĄ WIEDZĘ, WOJSKOWĄ,  
Z CHWILĄ, POWOŁANIA MNIE DO LWPA SKUŻBA MOJA W WINIE  
ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA - MIMO ŻE MIAŁEM KONTAKT PRZEZ  
ROK. PO WYJŚCIU Z WOJSKA SZUKAŁEM STARYCH KONTAKTÓW  
LEĆZ BEZSKUTECZNIE. W TYM CZASIE DOWIEDZIAŁEM SIĘ, ŻE  
ORGANIZACJA WIN ZOSTAŁA ROZWIĄZANA ROZKAZEM Z 1954r.  
POSTANOWIŁEM DZIAŁAĆ NA WKASNA, RE, KE. ZEBRAŁEM KILKU  
KOLEGÓW I W DNIA 22 GRUONIA 1957r. ZOSTAŁA POWOŁANA:  
„PODZIEMNA ORGANIZACJA WOJSKOWA - ODJET”. TEREN  
DZIAŁANIA PIŁA I PRZTŁEGŁE POWIATY. CEL I SPOŚÓB  
DZIAŁANIA W/G INSTRUKCJI WINOWSKIEJ: „ZAKOŻENIA  
DNIA X - CZYLI DNIA WYBUCHU KONFLIKTU ZBROJNEGO -  
WSCHÓD ZACHÓD I WEGKÓG TEGO INSTRUKCJI ZOSTAŁA  
ROZPOCZĘTA NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ I PROWADZONĄ DO  
CZERWCA 1977r. Z POWODU DEPTANIA NAM PO PIĘTACH  
PRZEZ BESPİEKĘ, ORAZ WYKRUSZANIA SIĘ LUDZI, DZIAŁALNOŚĆ  
ORGANIZACJI ZOSTAŁA ZAWIESZONA. DO ROKU 1989 BYŁEM  
BARDOZO DOKŁADNIE INKWILLOWANY PRZEZ BESPİEKĘ,  
UWAŻAM, ŻE BYŁ U MNIE PODSŁUCH W DOMU.

DZIEKUJE, ZA OTRZYMANY BIULETYN I DEKLARACJE, -  
MINEŁO JUŻ 40 LAT NIE BĘDE, MÓGŁ ZNALEŹĆ  
CZŁONKÓW WPROWADZAJĄCYCH.

TERAZ WSZYŚTKO SIĘ, SKÓŃCZYŁO, HYDRA CZERWONA  
ZOSTAŁA ZNYCIEŻONA, NIE ORE, ŻEM LECZ DUCHEM.  
NAM Z PEWNYCH ŹRÓDEŁ ~~ZNA~~ WIAOMOŚCI, ŻE BESPİEKA  
I INNI RENEGACI CZERWONI TWORZĄ, PODZIEMNE STRUKTURY  
ORGANIZACYJNE. UWAŻAM, ŻE MOGĄ, BYĆ JESZCZE  
BARDOZO NIEBESPİECZNI, MOGĄ, JESZCZE DUŻO NAMIESZAĆ.  
PRZEŚYŁAM WYRAZY ŚIACUNKU I POWAŻANIA ORAZ  
SERDECZNE DOZORANIAM.

KAZIMIERZ RADUSZ